

Koligacja Gie Ka, Got

Ref.

Gotów czy nie? Gotów czy nie?
Gotów czy nie? Gotów, gotów czy nie?
Gotów czy nie? Gotów czy nie?
Czy jesteś gotów, czy nie?
Gotów, gotów czy nie?

(Majkel)

Jesteś gotowy, by zapiąć pasy i ruszać?
Zmuszam do myślenia, to nie jest tak że nauczam
Jak masz słuchawy w uszach, a między nimi coś tam
Sprostasz zawziętością tych postaw, nie? To zostaw mnie
I zostań tam gdzie jesteś boss, dla ciebie jakiś inny cel, my to riposta
Ale nie, antidotum na głupotę
Bo od nas nie usłyszysz jak żyć, a jak żyjemy od lat

(Kesaj)

Otwórz swoje oczy, albo nie, lepiej zamknij
I łap żywe jak tkanki fakty, żadne wzmianki
To ułamki sekund, szum wdechów jak Atlantyk
I po nich mocne słowa, niszczą systemu implanty
Gotów? Sojusz bitów i rymów, jak Szetlandy
Otóż, tak pragnę głosić prawdy, uparty
Przekaz ma być pikantny, jeśli jesteś gotów gram ty
Zrywam kajdanki, jak Spartakus w ogniu walki
Czy krucha jak zamki z piasku twoja głowa, czy gotowa?
W gwiazd blasku, z tą muzyką powędrować
To mój, zapisek stąd, zeszyt myśli, jak Pono
Jak Ruud Van Nistelrooy, trafiam w głośnik to metoda
Ref.

Gotów czy nie? Gotów czy nie?
Gotów czy nie? Gotów, gotów czy nie?
Gotów czy nie? Gotów czy nie?
Czy jesteś gotów, czy nie?
Gotów, gotów czy nie?

(Majkel)

Jestem pociskiem, z treścią ciężką jak ołów
Wpadam ze świstem, do twego domu na połów
Siądź do stołu, i pocuj to już, jak sieje ziarno niepokoju
Wokół twoich, niby nie zmiennych poglądów
A wątpliwości będą rosły, gdy nie dopuszczasz
Ciągłe do swych, pięciu klepek, że lepiej było już przecież
Gotów czy nie? Na podróż po realnym świecie
Ref.

(Kesaj)

Chcę dać tym słowom bagaż, artystycznej iskiej
Nie upadam jak Raekwon, tylko łapię za ster i
Prowadzę tą treść, jak wojska Aleksander Wielki
Dwa talenty, słowa i dźwięki nagrane - w tym sęk tkwi
Bity jak butelki są, rymy to benzyna
Chcesz powstrzymać tą, demonstracje którą wszczynam
To ryzyko jak w kasynach, bo gdy w górze kurtyna
W rymach my jak gilotyna, lina zawiązana w pętli
Zacieśnia się przy duszy, wszystkie głowy zamknięte
Podkreśla siłę, rusza tych co prawdę chcą zawziąć
Nie wiem, czy to przeciętne, czy poezja, czy sztuka
Wątpię więc jestem, ta płyta to dla mnie nauka

(Majkel)

Zrozum, czemu tu niema refrenów Alana Galla
Bo tu kamienie i butelki, służą by rozpierdalać
Barykady, Yala - dla łamiących zasady i alarm
Dla tych co tworzą skostniałe układy
Podpalam ład by zabić rywali i zawiść
Ziom to zawiń się stąd, bo jak w Arabii mamy bomby i kałachy
W ustach, nic nie poradzisz na paraliż w instytucjach
Jak nowy Rabin, urzędasy nie musimy wam nic ułatwiać

Dlatego, ślemy wam bomby w listach pułapkach
A nasze płyty, celnicy wstrzymują na granicy
Liryczni przemysłowcy - groźniejsi niż Alkaida
Ref.